

Tury Kultury: Robert Gonera

Spotkanie z Robertem Gonera w Tyskiej Mediatece rozpoczęliśmy od tematu powrotu naszego gościa do serialu *M jak Miłość* po 16 latach w roli Jacka Mileckiego

Motyw ponowień był obecny przez całe spotkanie, szczególnie gdy Robert Gonera opowiadał o powrocie na deskę teatru po bardzo długiej przerwie w graniu dla Teatru Polskiego we Wrocławiu przez ponad 10 lat. Wówczas jego rolą był Woland w *Mistrzu i Małgorzacie* w reżyserii Janusza Józefowicza.

Szkoła aktorska we Wrocławiu była dla Roberta Gonery ucieczką przed poborem wojskowym, i ta właśnie ucieczka zaprowadziła go (trochę przypadkowo) na plan filmu *Nowy Jork – czwarta rano* Krzysztofa Krauzego. Ich drogi zeszły się jeszcze w takich filmach jak *Dług* czy *Gry uliczne*. Jego debiut filmowy przypadł na *Marcowe migdały* w reżyserii Radosława Piwowarskiego i to właśnie aktorstwo okazało się właściwą drogą kariery dla naszego gościa. Wcześniej aspirował na reżysera na łódzkiej filmówce, musiał jednak zrezygnować – tę rolę przejęła na szczęście jego córka Nastazja.

Choć Robert Gonera utrzymuje, że jest osobą leniwą, zdołał ukończyć licencję pilota – co było nie lada zaskoczeniem dla naszej publiczności.

Spotkanie poprowadził Marcin Michrowski